

## Częstochowa. Świetne koncerty Neneh Cherry i formacji GRAAL [ZDJĘCIA]

Zuzanna Suliga 2015-11-01, ostatnia aktualizacja 2015-11-01 19:53:44

Oczekiwania były ogromne, ale rzeczywistość je przebiła. Występy Neneh Cherry i formacji Antoniego "Ziuta" Gralaka w ramach festiwalu JAZZtochowa trudno będzie wyprzeć z czołówki najlepszych i najważniejszych koncertów tego roku w Częstochowie.

Festiwal JAZZtochowa zadebiutował w ubiegłym roku, przynosząc w grudniu jubileuszową fetę grupy Tie Break. Druga edycja rozpoczęła się we wrześniu. To impreza nietuzinkowa. Jej pomysłodawca Tadeusz Piersiak, dyrektor Ośrodka Promocji Kultury "Gaude Mater", nazywa ją "festiwalem kroczącym", ponieważ składa się z comiesięcznych koncertów zaplanowanych aż do marca 2016 r. Jednak najważniejszy, nazywany wręcz "kulminacyjnym", koncert odbył się już teraz - w ostatni dzień października.

Występy formacji GRAAL i Neneh Cherry (pasierbicy trębacza jazzowego Dona Cherry'ego) z zespołem Rocketnumberrine sprawiły, że w Filharmonii Częstochowskiej zrobiło się bardzo tłoczno. Oprócz przedstawicieli częstochowskiego świata kultury, na widowni można było wypatrzeć m.in. aktorkę Magdalenę Cielecką. Wieczór podzielono na dwie części, obie z ogromnym urokiem poprowadził Piotr Metz (podobnie jak w przypadku ubiegłorocznego koncertu Tie Break).

Sobotni wieczór zainaugurowała prezentacja projektu GRAAL Antoniego "Ziuta" Gralaka połączony z ogólnopolską premierą płyty "Czarne 13".



- Przyjmuję zakład, że kiedyś w Częstochowie stanie jego pomnik. Jeśli chodzi o rozmiary, to pomnik nie będzie zbyt duży, więc władze się szczególnie nie wykosztują. To człowiek obdarzony absolutnym muzycznym ADHD, ja go prywatnie nazywam polskim Frankiem Zappą. A jeśli ukaże się drukiem nowa encyklopedia polskiej muzyki z podziałem na gatunki, to myślę, że on trafi dokładnie do wszystkich - mówił o Gralaku Metz.

Na scenie filharmonii wystąpił dziesięcioosobowy skład nazwany "najpiękniejszą orkiestrą świata", któremu Gralak przewodził niczym najlepszy dyrygent. Broniek Duży, Alek Korecki, Locko Richter, Arek Skolik, Jacek "Budyń" Szymkiewicz, Korneliusz Kłosek, Marek Pospieszalski, Ola Rzepka i Darek Sprawka - artystyczne osobowości, muzycy z

krwi i kości, szukający smaczków w każdym serwowanym dźwięku. Na scenie "chemia" i radość muzykowania tak zaraźliwa, że i publiczność mogła poczuć muzykę każdą komórką ciała.



To był koncert pełen nie tylko cudnych solówek, ale przede wszystkim dialogowania (czasem przekomarzania się) instrumentów. W repertuarze znalazły się utwory z "Czarnego 13". Jedyne minus? Za krótko. Gralak zapowiadał, że koncert będzie godzinny, żeby postawić pewien niedosyt. I właśnie z takim oczekiwaniem na jeszcze zespół pożegnał się ze sceną (by potem spotkać się z fanami w foyer). Muzycy zaznaczyli, że chcą oddać miejsce właściwej gwiazdzie tego wieczoru - Neneh Cherry i jej zespołowi.

Zbyttnia to skromność, ponieważ oba zespoły grały jak równy z równym. Udowadniając, że muzyka może być magią.

Neneh Cherry to artystka, która eksploduje muzyką. Kontaktowa, rozłańczona, mieniąca się bogactwem dźwięków. I wprowadzająca publiczność w duchowy konflikt. Bo gdy muzyka sięgała poziomu, że aż chciało się przymknąć oczy, by poczuć ją całym swoim ciałem, to jednak żal było stracić choć sekundę z tego widowiska. "Everything", "Women", "Manchild" czy "Blank Project" to tylko kilka utworów, które zabrzmiały tego wieczoru. Większość publiczności pozostała w fotelach, jednak nie brakowało i tych, którzy poddali się muzycznej pulsacji i opuścili rzędy, by tańczyć z tytu sali.

Otrzymaliśmy koncert na światowym poziomie. Choć na naszym poziomie musimy trochę popracować - zrywanie się z miejsc ku wyjściu, gdy artystka odbiera kwiaty i podziękowania, nie leży w dobrym tonie. Zresztą tych śpieszących się ominęły fantastyczne bisy.

Aż żal, że z takim potencjałem nie zorganizowano dwu- czy nawet trzydniowego festiwalu. Mamy już w Częstochowie festiwal jazzu tradycyjnego, jednak frekwencja na sobotnim koncercie dowiodła, że potrzebujemy też przestrzeni dla

jego nowocześniejszej odsłony jazzu. Dla gwiazd najwyższej próby, ale i dla młodych muzyków. Warto więc powalczyć o nową muzyczną markę dla Częstochowy. O festiwal, który mógłby ściągnąć do miasta publiczność z różnych stron Polski.

Tekst pochodzi z portalu [Gazeta.pl](http://Gazeta.pl) - [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) © Agora SA